

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu święteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## O losy katedr architektonicznych na U.S.B.

Przed tygodniem z górą stało się wiadome, że Ministerstwo W.R. i O. P. nie zatwierdziło programu wykładów architektury w Uniwersytecie Wileńskim. Równa się do likwidacji trzech katedr, należących do tego zakresu na Wydziale Sztuk Pięknych. Wobec tego wstrzymano przyjmowanie nowych słuchaczy, studentów zaś starszych lat skierowano po dyplomy do Warszawy.

Sprawa ta bynajmniej nie jest nową i pochodzi z okresu słynnych projektów „oszczędnościowych” p. Stanisława Grabskiego. Decyzja p. ministra oświaty i rozpoczęcie roku szkolnego według okaleczonego programu, zmusza nas do zajęcia się tą sprawą o poważnym znaczeniu dla naszej ziemi. Opierać się będziemy w całości na głosach kół fachowych, które w długim szeregu uchwał wypowiedziały się za utrzymaniem studiów architektonicznych w murach naszego Uniwersytetu.

Argumentem najczęściej przez zapalnych propagatorów oszczędności na nieodpowiednim polu wysuwany jest rzekoma nadprodukcja architektów w Polsce. Stanowisko to jest dziwne, bo oto memorjały szeregu instytucji fachowych, złożone w związku z tą sprawą Ministerstwu Oświaty, zgodnie mówią o braku architektów z wyższym wykształceniem. Instytucje te zmuszone są prowadzić walkę z plagą nieuctwa wśród urzędników, którym powierzono zadania, związane z budownictwem, a którym brak do tego przygotowania.

Sprawozdaniu Sejmiku inżynierów — architektów, odbytego w maju r. b. we Lwowie, mówi: „Statystyka jednej z małopolskich dyrekcji robót publicznych wykazuje, iż tylko 7% zatwierdzonych projektów pochodzi od architektów z wyższym wykształceniem. Pamiętać przytem należy, iż dyrekcja zatwierdza poważniejsze budowle”.

A przecie Małopolska jest bogatsza w jednostki z wyższym wykształceniem od innych ziem.

Dowody znaleźć można w sposobie obsadzenia u nas stanowisk urzędowych. Tak np. poważne niewątpliwie stanowisko kierownika wydziału budowlanego naszego magistratu zajmuje... technik budowlany, człowiek może o najlepszych chęciach, ale bez przygotowania do tej roli.

Słusznie podnosi Wileńska Dyrekcja Robót Publicznych w memorjałach do Min. Oświaty, że „dopływ sił fachowych inżynierskich na Kresy Wschodnie jest b. nikły”, podczas, gdy uczelnia nasza „powołana jest do dostarczania sił fachowo-architektonicznych dla terenu, stanowiącego prawie jedną trzecią część całego obszaru Rzeczypospolitej”.

Rada wydziału architektury w Warszawie oblicza, że dopływ nowych sił dla zaspokojenia najskromniejszych potrzeb Rzeczypospolitej wynosił ostatnio na kursie 1-ym 30, 2-im 20, 3-im 15 i 4-ym 10 osób. Cyfry te są świadectwem pięknego dorobku żywych sił, które nie powinny ulec zmarnowaniu, któ-

re niewątpliwie nastąpi, gdy nazbyt ciasne wrota innych uczelni zastaną dla siebie zamknięte.

Wydatki? Te wynoszą zaledwie dwadzieścia tysięcy złotych na ogólną sumę 110 tysięcy złotych przelimitowanych dla Wydziału Sztuk Pięknych.

Czy sumę tę można przeciwstawić szkodom, wynikającym z braku sił fachowych wśród budowniczych? Niech zwolennicy niewczesnych „oszczędności” odpowiedzą sobie na to pytanie. Idzie tutaj o wydatek wybitnie produkcyjny.

Architekturze wileńskiej stawiane są zarzuty braków programowych i nazbyt małej ilości katedr. System wykładów cyklowych dla dwóch kolejnych kursów jednocześnie pozwala na obsadzenie de facto sześciu katedr przez trzech profesorów. System ten oszczędny ze względu na niezbyt wielką szczodrość władz warszawskich dla Wilna, jak również i program spotkały się z całkowitą aprobatą rad wydziałowych politechnik warszawskiej i lwowskiej. Uchwałą tej ostatniej przyjęła instytucja, której członkiem był dzisiejszy wice-premier i kierownik Min. Oświaty prof. Bartel.

Czy wobec tego są względy, któreby poważnie przemawiały za zniesieniem katedr architektonicznych i torowałyby drogę systemowi centralizacji studiów, który propaguje bezwiednie pewien tygocznik wileński, mieniący siebie „krajowym” i występujący niespodziewanie w roli chwalczy niefortunnej decyzji b. ministra oświaty? Wilno jest miastem o tak odrębnym wyrazie architektonicznym, że już przez to predystynowane jest na ośrodek odrębnej architektury naszych ziem, która w ten sposób zbogaci sztukę budownictwa w Rzeczypospolitej o swój własny, cenny ton, tak jak to miało miejsce w ubiegłych stuleciach. Tradycja wileńska, mająca za sobą choćby już tylko jedno szczytne nazwisko Gucwicza, jest dorobkiem, który w odrodzonej Rzeczypospolitej zmarnowany być nie powinien.

W imię tych wartości, w imię istotnych potrzeb naszych ziem i całej Rzeczypospolitej sprawę tę poparł odbyty przed tygodniem w naszym mieście zjazd architektów z całej Polski.

Fakt, że teka oświaty znajduje się w tej chwili w rękach prof. Bartla, który jest jako czynny profesor politechniki lwowskiej swój stosunek do tej sprawy zaznaczył i który tylekroć składał dowody zrozumienia produkcyjnych potrzeb kraju, pozwala nam wierzyć, że ten apel do Niego idący w ślad za przedłożeniami zainteresowanych instytucji nie przebrzmi bez echa. b.. w



KUPNO, SPRZEDAŻ, KOMIS.

Obrazy, Rzeźby, Antyki, Dywany, Kryształy, Przedmioty sztuki stosowanej. Wejście bezpłatne.

1672-3

## Prace przygotowawcze nad budżetem w całej pełni.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Pótficjalnie komunikują, że pod przewodnictwem p. w.-premiera Bartla odbyły się w Prezydium Rady Ministrów konferencje, poświęcone sprawie budżetu na rok 1927.

W konferencjach tych wzięli udział przedstawiciele poszczególnych ministerstw. W rezultacie uzgodniono stan budżetu wszystkich resortów ministerjalnych, redukując niektóre, jak nap. Min. Pracy i Opieki Społ., Reform Rolnych i Robót Publ. blisko o 50%.

Przyszłoroczny budżet konstruowany jest pod kątem jak największych oszczędności w wydatkach. Preliminarz wydatków znajduje całkowite pokrycie w dochodach, przyczem rząd stoi na stanowisku, że w r. 1927 nie może być mowy o deficycie kasowym. W najbliższych miesiącach rząd nie tylko nie przewiduje deficytu, lecz liczy na to że w związku z terminem płatności wydatków, przypadającym na ostatnie miesiące r., jako też dzięki wzmocnionej akcji egzekucyjnej osiągnięte będą na dzień 1 stycznia znaczne rezerwy kasowe. Preliminarz budżetowy rozpatrywany był wczoraj na Radzie Ministrów.

Jak się dowiadujemy, według preliminarzy budżetowych przedstawionych przez poszczególne ministerstwa ogólna suma wydatków wyniosłaby 2 miljardy 187 mil., natomiast preliminarz ogólnych wydatków państwowych, według życzenia Ministerstwa Skarbu wyniesie, 1 miliard 897 milionów.

Na Ministerstwo Spraw Wojsk. przypadłoby około 600 milj. W toku konferencji, odbywanych przez w.-premiera Bartla i min. Czechowicza z przedstawicielami poszczególnych resortów ministerjalnych chodziło o zmniejszenie wymagań poszczególnych resortów i zamknięcie ich w ramach 1 miljarda 897 milj.

Ministerstwo Skarbu bowiem domaga się stanowczo utrzymania równowagi budżetowej między pozycjami wydatków i dochodów państwowych. Dotychczasowe obliczenia, jak najściślej wykazują powyższe własne sumy.

Ministerstwo Skarbu przewiduje zwiększenie dochodów dwóch głównych państwowych przedsiębiorstw monopolowych, t.j. monopolu spirytusowego i tytoniowego. Wobec wprowadzenia monopolu spirytusowego na terenie całego państwa dochody jego wynoszą w Ministerstwie Skarbu 232 milj. wynoszą zaś w następnym roku około 275 milj. Dochody z monopolu spirytusowego oblicza Ministerjum Skarbu na 270 milj. zamiast tegorocznych 264 milj. Ogółem z monopolii państwowych wpłynę 590.5, zamiast 541 w r. b.

## Rokowanie handlowe polsko-niemieckie.

Jak się dowiadujemy, w nadchodzący poniedziałek będą wznowione rokowania handlowe polsko-niemieckie w Berlinie.

Rokowania te toczy się będą równolegle w dwóch komisjach, a mianowicie celnej i fizyczno-prawnej.

W komisji celnej delegacja polska wysunie między innymi następujące postulaty: wolny obrót bydłem, rogacizną i mięsem, kwestię ceł na drzewo nieobrobione oraz na płody rolnicze, wreszcie kontyngent węglowy. Delegacja polska domaga się przyznania nam miesięcznego kontyngentu węglowego w wysokości 300 tys. tonn, natomiast niemieckie kontrproponuje w tej sprawie są dotychczas absolutnie nie wystarczające, albowiem Niemcy zgadzają się zaledwie na 60—70 tys. tonn węgla miesięcznego.

Druga komisja fizyczno-prawna rozpatrywać będzie wszystkie uprawnienia obywateli niemieckich w Polsce, jakich domaga się delegacja niemiecka.

Dotychczasowy przebieg rokowań wykazał dobitnie, iż delegacja niemiecka nie uwzględniła naszych zasadniczych postulatów, wysuwając natomiast ze swej strony cały szereg żądań natury politycznej.

Bez zaspokojenia słusznych postulatów delegacji polskiej nie może być mowy o pomyślnym zakończeniu rokowań. Odpowiedzialność za ich ewentualne zerwanie pada wyłącznie na Niemcy.

## Po prusku.

BERLIN. (Pat). Wczorajsze posiedzenie komisji do spraw wschodnich sejmiku pruskiego nie odbyło się wobec sprzeciwu przewodniczącego i członków przeciwko obecności na posiedzeniu posła polskiego Baczewskiego, który nie jest członkiem komisji i chciał przysłuchać się obradom. Wczoraj komisja postanowiła obradować w sprawie zasiłku dla kresów, lecz tylko w obecności swych członków stałych.

BERLIN. (Pat). Wczorajszy znamieny incydent w komisji dla Marchi Wschodniopruskiej miał przebieg następujący: Poseł polski Baczewski zjawił się na posiedzeniu tej komisji na zasadzie art. 91 regulaminu sejmowego, upoważniającego każdego posła do przysłuchiwania się obradom wszystkich komisji z wyjątkiem konwentu senjorów.

Posiedzenie wczorajsze było poświęcone specjalnie sprawie ważnej dla Polaków ze względu na to, iż rząd pruski miał na niem przedłożyć program pomocy dla ludności Prus Wschodnich, które posiadają tak znaczny procent ludności polskiej. Przedstawiciel rządu nie zdradził chęci przedstawienia tego programu w obecności posła polskiego, wobec czego znany dobrze w Polsce z czasów okupacji niem. nadr. Krees zgłosił wniosek o przeprowadzenie obrad lecz przy współdziałaniu tylko rzeczywistych członków komisji, 18 głosami przeciwko 11 socjalistów i komunistów Baczewski zaopanował przeciwko temu i pozostał na ławach pomimo trzykrotnego wezwania przewodniczącego do opuszczenia sali. Wówczas przedstawiciel rządu Rathansu, zaprosił członków komisji do ministerjum spraw wewnętrznych na konferencję programową. Poseł Baczewski usiłował na plenum sejmiku pruskiego złożyć w tej sprawie deklarację lecz przewodniczący nie dopuścił go do głosu.

**C. NOZ**, sklep sukieny i jedwabny  
Niemiecka 19, tel. 8-90 1695  
otrzymano rozmaite materiały i jedwabie na sezon zimowy.  
Ceny niskie! Prosimy przekonać się! Ceny niskie!

## Dziewiąty października.

Sześć lat dziś mija od czasu kiedy chłodnym rankiem 9 października 1920 roku wojska polskie na czele z generałem Żeligowskim, wracając do domowych pieleszy; wkroczyły do Wilna, niosąc jednocześnie ludności całej swobodę decyzji o sobie, swobodę urzędzenia bytowania swego podług własnej woli — nie obcej.

Z entuzjazmem witały wracających braci, serca polskie. Uczuciom stało się zadość. Na tle uczuciowym rozegrało się też rozstrzygnięcie losów tych Ziemi.

Jednakże przyszły historyk analizując wypadki poza tem uczuciowym w samej decyzji marszu Żeligowskiego na Wilno z miejscowymi formacjami zbrojnymi znajduje i inną głęboką myśl polityczną, która niosła z sobą daleko idące możliwości zupełnie innego ukształtowania stosunków na tych ziemiach.

To, czego nie można byłoby dokonać przy zajmowaniu Wilna przez wojska Rzeczypospolitej w imieniu Rzeczypospolitej, było możliwe, gdy w imieniu własnym, jako Litwa Srodkowa organizowała się sama ludność Wileńszczyzny.

Otwierały się możliwości porozumienia z Kownem, otwierały się możliwości ułożenia form współpracy dwóch narodowości zamieszkujących wspólną ojczyznę — bez trwania jednocześnie łączności polskiej Wileńszczyzny z Polską.

Te możliwości przez krótkowidztwo i tępe zaślepienie Kowna zmarnowane zostały.

Świącąc triumf serca i uczuć mieszkańców w tym dniu pamiętnym 9-go października, nie możemy nie podkreślić aktu zmarnowania tych wiekłych perspektyw ku szczęściu obojga narodów które dzień 9-go października sobą otwierał.

## Z ZAGRANICY.

Niemcy o Marszałku Piłsudskim

Warszawski korespondent Preussische Kreuzzeitung twierdzi, iż sytuacja gabinetu marszałka Piłsudskiego jest o wiele korzystniejsza od położenia poprzedniego gabinetu.

Należy wątpić, czy Marszałek wogóle dopuści na październikowej sesji Sejmu do wysunięcia kwestii zaufania dla gabinetu, wracając odrzucenia przez Sejm dodatkowego budżetu. W tym wypadku należy oczekiwać natychmiastowego rozwiązania Sejmu.

W przeciwstawieniu do twierdzenia niektórych pism warszawskich, które w fakcie ustąpienia gabinetu dopatrują się zwycięstwa parlamentaryzmu w Polsce, korespondent twierdzi, iż jest to najwyżej zwycięstwo Pyrrusowe i że ni trudno dzisiaj przewidzieć, że Sejm podda się pod komendę marszałka

Konferencja górników.

LONDYN (Pat). Na odbytem wczoraj posiedzeniu konferencji delegatów górniczych, postanowiono nie uchylać natychmiast rezolucji w sprawie wycofania z kopalni górników zapewniających im bezpieczeństwo, lecz przedstawić decyzję dotyczącą tej rezolucji do ratyfikacji górnikom poszczególnych okręgów. Na tej samej konferencji zawieszono we wszystkich czynnościach oficjalnych organizacji górniczej Georgea Spencera członka partii za to, iż brał udział w rokowaniach dotyczących zawarcia układów okręgowych w przedmiocie pracy w okręgu Nottinghamshire, gdzie powrót robotników był najintensywniejszy.

O pakt o nieagresji.

RYGA. (Pat). W dniu 8 b. m. odbyła się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Ulanisa konferencja przygotowawcza po podjęcia rokowań w sprawie paktu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim. Prócz wyższych urzędników M. S. Z. w konferencji brał udział deputowany sejmiku Pauluk. Prasa donosi, iż rokowania z przedstawicielami sowieckimi będzie prowadził sekretarz generalny Ministerjum Allat.

Popierajcie L. O. P. P.



Wszechświatowo znana fabryka czekolady

**„SAROTTI”** Sp. Akc.

podjęła się produkcji **KAKAO** które ukazało się w sprzedaży w 2-ch gatunkach

1 gatunek „SAROTTI”—KAKAO

2 „KONSUM”—KAKAO.

Obydwa gatunki swoim wyśmienitym smakiem, delikatnym aromatem oraz zawartością tłuszczów i pożywnością przewyższają wszystkie dotychczasowe gatunki zagranicznego kakao. Żądać we wszystkich poważniejszych sklepach kolonialnych i spożywczych

Jeneralna reprezentacja na Wilno i okolice

Spółka Wileńska „Handel-Importowy” z ogr. odp. 1670  
Wilno, ul. Zawalna 27. Tel. 746.

Dziś o godz. 6-iej wiecz.

OTWARCIE

wytwornie w nowym lokalu urzędowej

Kawiarni „Artystycznej”

przy ul. Mickiewicza Nr. 11.

1688

## Wieści ze Wschodu.

### Przed zjazdem partii komunistycznej.

W przeddzień nieomal rozpoczęcia obrad ogólnozwiązkowego zjazdu partii komunistycznej odroczone jego termin konferencji do 25 b. m. Ta nieoczekiwana decyzja wskazuje wyraźnie, że „prawica” partii nie była przygotowana na wzmocnienie akcji opozycji i że została zaskoczona ostatnimi wypadkami w Moskwie.

Oto—jak oficjalnie komunikuje moskiewski komitet partii—w dn. 1 b. m. wybitni członkowie centralnego komitetu partii, przywódcy opozycji, rozpoczęli gwałtowną agitację za rozłamem; rezolucja moskiewskiego komitetu wymienia nazwiska Trockiego, Zinowjewa, Radka, Piatakowa, Smilgi, Sapronowa i inn. — jako przywódców opozycji—i w ostrych słowach potępia ich wystąpienie.

Jednocześnie w szeregu ośrodków prowincjonalnych ujawniły się liczne i silne grupy opozycjonistów, ludzi przeważnie dla partii zasłużonych, inteligentnych, o wielkich zdolnościach.

Rezultatem tych wystąpień było usunięcie z partii Ginzburga, Tkaczewa, Gajewskiego, Smirnowa i Wasiljewa.

Nieoczekiwana a gwałtowna akcja opozycjonistów zdecydowała o odroczeniu zjazdu, trzeba było bowiem uzgodnić poglądy pozostałych członków centralnego komitetu na taktykę kontracji, należało także odpowiednio przygotować delegatów na zjazd do rezolucji i uchwał niewątpliwie b. ostrych i daleko idących, jakich projekty zostaną wniesione na plenum zjazdu.

Opozycja Trockiego niezaprzeczenie jest silna, jednak „prawica” partii z pewnością zdoła przeprowadzić swoje wnioski, a jednym z nich prawdopodobnie będzie usunięcie z partii Trockiego i przywódców opozycji.

W tym kierunku przygotowuje opinię organ oficjalny partii komunistycznej.

„Prawda” w artykule „Nasze trudności a opozycja” przypomina słowa Lenina, że „krzykacz... przeszkadzają odbudowaniu gospodarki, nie pomagają, a przeszkadzają rewolucji proletariackiej”. Dziennik polemizuje z opozycją, która dla utrzymania czystej doktryny partyjnej zapomina o realnych możliwościach. Autor artykułu w misternych wywodach usiłuje udowodnić, że w zakresie odbudowy gospodarczej państwa poczyniono już znaczne postępy w krótkim przeciągu czasu, że zrealizowano hasło Lenina „stworzyć dogodnie zarówno dla włościanina jak i dla robotnika wzajemne ustosunkowanie między przemysłem, a gospodarką rolną”, że w wielkich rozmiarach opanowano przez państwo i kooperatywy obrót towarów w hurcie i detalu i że tempo roboty było tak szybkie, iż obecnie można je śmiało zwolnić.

Byłaby niebezpiecznym błędem próba forsowania procesu, nie licząc się z naszymi możliwościami i ryzykującą poderwaną zaufania włościanstwa do proletariatu.

Jeszcze jaskrawsze są artykuły „Prawdy”, zawierające polemikę z

organami socjal-demokratów i kadetów na emigracji.

„Prawda” bynajmniej nie zbija twierdzenia „Socjal. Wiestnika”, że opozycja „gra rolę obiektywną w procesie likwidacji dyktatury proletariatu”, raczej potwierdza nadzieje socjal-demokratów, że „przygotowuje ona, umysły tłumów, a również czynnych komunistów do uznania platformy socjal-demokracji.

Cytując artykuł o opozycji z organu kadetów „*Poslednija Nowosti*”, moskiewska „Prawda” usiłuje przemówić do sumienia przywódców opozycji, którzy oto rzucają imię partii na żer „wrogom klasowym”, jednak przytacza in extenso — rzecz niebywała w prasie sowieckiej—całe ustępy wzmiankowanego pisma, przez co wyraźnie podkreśla, że akcja i podtrzymanie opozycji leży w interesie klas burżuazyjnych. Bawiem stwierdza to kadet Talin, że „w interesie walki o oswojenie Rosji leży, aby wzrastał wpływ opozycji na masy komunistyczne”, a Milukow nawołuje do popierania opozycjonistów, gdyż zapewnią oni swobody polityczne ludności Rosji: „pierwszym etapem będzie powstanie frakcji w łonie partii, drugim — rozpad jednolitej partii na dwie, trzecim—legalizacja innych partij demokratycznych w Rosji”.

Już obecny okres przygotowawczy przedzjazdowy, gdy „prawica” partii rozpoczyna ostrą atak na łamach swego organu prasowego—daje przedsmak tych dyskusyj i walk, jakie rozegrają się podczas ogólnozwiązkowej konferencji partyjnej. Grupy prawicowe, bądź co bądź silniejsze, tym razem prawdopodobnie zaniechają taktyki niedomówień i ostrożności, a zaatakują całą siłą opozycję. Nie jest wykluczone, że atak ten będzie początkiem rozłamu w partii komunistycznej, bowiem już dotychczasowe objawy wykazały, że opozycjoniści nie zaniechają rozwinięcia gwałtownej akcji.

es—ki.

Szósta rocznica oswojenia Wilna.

W dniu dzisiejszym przypada 6-ta rocznica o wyzwolenia Wilna przez wojska generała Żeligowskiego. Dla uczczenia tego historycznego dzieła odbędzie się w Bazylice o godz. 9.30 uroczysta msza i parada wojskowa na placu katedralnym. W uroczystości poza władzami cywilnymi i społeczeństwem wezmą udział wszystkie oddziały wojskowe (wraz z orkiestrami i sztafardami) stacjonujące w Wilnie. Dowodzą nimi będzie, zasłużony d-cia 1-ej Dywizji Legionów pułkownik Bolesław Popowicz. Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojskowa w następującym porządku: 1 p.p. leg., 5 p.p. leg., 6 p.p. leg., 3 p. sap., 1 pap., leg., 3 pac., 3 dak., i 23 p. ul.

Z okazji powyższej rocznicy w dniu wczorajszym odbył się na ulicach miasta captryk orkiestr wojskowych. We wszystkich zaś oddziałach wojskowych odbywały się pogadanki i odczyty na temat „Kim jest Marszałek Piłsudski i generał Żeligowski”.

światlić krytycznie, zarów o pod względem historycznym, jako też dramatycznym. I Mickiewicz, któremu p. Słonimski przyznaje prawo geniuszu — nie unikną takich krytyk.

Mam na myśli uwagi p. Słonimskiego, stosujące się do ogólnej twórczości autora „Sna srebrnego Salomei”. Pan Słonimski cieszy się, że okres kultu Słowackiego „na szczęście minął”. Był to bowiem według p. Słonimskiego okres dekadentyzmu, a widać tylko epoka dekadentów mogła się zdobyć na kult Słowackiego, którego p. Słonimski zalicza zaledwie do talentów poetyckich.

Sądze jednak, iż na ową minioną epokę kultu poety zapatrzyć się p. Słonimski zbyt czarno. Nie można bowiem mianem dekadenta określać krytyka tej miary i konstrukcji psychicznej tego rodzaju co Ignacy Matuszewski. A przecież głównie dokoła jego osoby skupiał się istotnie ruch estetyczno-literacki—w końcu ubiegłych lat trzydziestu, mający na celu wydobycie na jaw twórczości poety, jednego z największych jakim szczyści się literatura światowa, a niestety do owego czasu prawie nieznanego i zapomnianego.

Okres ten nazwałby można pierwszym renesansem Słowackiego. Nie znaczy to, że dzisiaj twórczość Słowackiego jest całkowicie zaniedbana. Przeciwnie! Obecnie

powstaje dopiero pierwsza o nim monografia w stylu nowoczesnym, pióra prof. Kleinera; niedawno ukazało się epokowe wydanie „Króla Ducha” Jana Gwałberta Pawlikowskiego.

Sądze więc, iż radość p. Słonimskiego, chcącego zainteresowanie się Słowackim na wieki pogrzebać, — jest conajmniej przedwczesna.

Przyjdzie czas, że Słowacki doczeka się znów nowego renesansu w pełniejszym i szerszym znaczeniu. Narazie niema o tem mowy, gdyż w pokoleniu powojennym istnieje pewne zdziwienie, pewien upadek smaku, zanik wytworniejszego gustu. Iluż to jest innych wielkich poetów nieznanych, których twórczość nieomal nieknięta, pokrywa się zwolna pyłem upływających lat... Wyspiański, Norwid, Kasprowicz.

Pomijam już fakt, iż patent na genialność przyznał p. Słonimski tylko Mickiewiczowi, jeśli chodzi o zdaniem jego „legendarną trójcę” wieszczów narodu. Dalej nadarzy się sposobność napomknąć o tem, dlaczego Słowacki tak irytuje p. Słonimskiego.

Ulotną krytykę Słowackiego rozpoczęła p. Słonimski od jego wiersza, który ma uchować „zawrotną dowolność” i „złubną płynność”.

Możnaby było polemizować z p. Słonimskim, gdyby zechciał owe „oryginalne” zarzuty bliżej sprecy-

zować i uzasadnić. W tej postaci jednak są to tylko frazesy nic w gruncie rzeczy nie mówiące.

Cóż bowiem może oznaczać w tym wypadku wyraz dowolność? Słowacki używa bardzo wiele form wierszowych znanych i utartych w teorii poezji; tworzy też i formy nowe, co zresztą wolno każdemu, zwłaszcza wielkiemu poecie. Wiersz jego odznacza się wyjątkowym rytmem i posiada wysokie walory muzyczne.

A więc może rozmaitość form wierszowych nazywa p. Słonimski „dowolnością” i ona to przyprawa go o zawrót głowy. Określenie „złubna płynność” bardziej jeszcze jest niezrozumiałe. Co więcej cenimy u poety wiersz płynny, czy chropawy? Odpowiedź chyba zbyt oczywista.

Dlaczego więc płynność wiersza ma nieść do zguby. Kolorystykę Słowackiego określa p. Słonimski jako „mdłą”, „fałszywą” a „nadewszystko banalną”.

## W sprawie napadu na procesję polską.

### Interpelacja polskiej frakcji sejmowej.

KOWNO. (Tel. wł.). Postowie polskiej frakcji sejmowej p. p. W. Budzyński i T. Giżyński złożyli w Sejmie w związku z wypadkami 26 września r. b. w kościele św. Trójcy, zapytanie do ministra spraw wewnętrznych treści następującej:

W niedzielę 26 września katolicy Polacy zebrałi się w kościele św. Trójcy dla odbycia religijnej procesji jubileuszowej. Na uczestników procesji przed jej rozpoczęciem napadła od tłumów modlących odróżniająca się wyraźnie banda, bijąc ich i raniąc łepami narzędziami oraz nożami, a także strzelając z rewolwerów.

W rezultacie — wielu z pośród modlących się do krwi zostało pobitych i poranionych, zaś procesja jubileuszowa drogą największego gwałtu została uniemożliwiona i nie doszła do skutku.

W związku z temi wypadkami w odniesieniu do bezpieczeństwa publicznego należy skonstatować co następuje:

1) Na skutek pogłoszek, że nieodpowiedzialne żywioły gotują się do przeszkodzenia procesji, stosowne organy bezpieczeństwa zostały o tem wczasu uprzedzone. Nie bawąc na to, wystarczająca ochrona bezpieczeństwa nie była zorganizowana i dostateczne kroki w celu zapobieżenia gwałtowni bandy ucynionem nie były, gdyż uzbrojona gromada napastników bez przeszkody wykonała w kościele i na cmentarzu swój występny czyn, swobodnie gospodarząc tam przeszło godzinę, nawet w obecności policji, będącej przed kościołem.

2) Napad, rozpoczęty w kościele, częściowo przenosił się na miejsce otwarte, na cmentarz, lecz i tam koniecznych i skutecznych kroków dla likwidacji bójki i ujęcia napastników nie poczyniono.

Jeszcze większą obojętność policji, jeśli nie przychylność względem napastników, okazała się wówczas, gdy po odepchnięciu od kościoła tłumów uczestników procesji, policja nie stawiała żadnych przeszkód do spokojnego wyjścia bandy napastników na ulicę, skąd

grupkami swobodnie i arogancko w otoczeniu policji oni się rozeszli, zamiast być ujętymi.

Podpisani są zdania, że takie otwarte, w biały dzień, swobodne panowanie w mieście bandy opryszczków wskazuje co najmniej na słabość właściwych organów rządowych albo nieumiejętność utrzymania elementarnego bezpieczeństwa publicznego, jeśli już nie dopuścić tu karygodnej przychylności, że ten napad, mający precedensy w przeszłości, wyraźnie zorganizowany i skierowany był przeciwko grupie polskiej mniejszości wykonującej swe prawa w zakresie życia religijnego, że tą drogą, po za ogólnem wykroczeniem organów rządowych, wyżej opisane ich niesprawiedliwe zachowanie się dotknęło także i praw konstytucyjnych zagwarantowanych mniejszościom narodowym.

Wobec powyższego podpisani zapytują:

1) Jak zamierza reagować Pan Minister na to, że ze strony właściwych organów nie zastosowano dostatecznych środków w celu niedopuszczenia wspomnianych wypadków?

2) Jak zamierza reagować na bezczynność organów policyjnych, dzięki której tłum modlących się częściowo poraniony, został wyparty z kościoła i dzięki której napastnicy nie zostali ujęci ani w czasie wypadków, ani też po ich ustaniu?

3) Co uczyniono i co zamierza się uczynić, by winowajców, którzy w Litwie systematycznie od dłuższego już czasu, bez przeszkody ze strony policji, drogą gwałtów udaremniają w kościołach polskie nabożeństwa, znaleźć i stosownie ukarać?

4) Co zamierza uczynić, by w przyszłości podobne objawy nie mogły się powtórzyć?

## Tarcia wśród komunistów.

RYGA. Z Moskwy donoszą, że sprawa stosunku władz partyjnych do opozycji będzie rozpatrywana na posiedzeniu specjalnej komisji kontrolującej na 5 dni przed konferencją partyjną t. j. 20 października.

W kołach rządzących mają jeszcze nadzieję na kompromis. Gdy na zebraniu komunistów petersburskich przyjęto rezolucję żądającą usunięcia Trockiego, Kamieniewa, Smilgi, Zinowjewa, Piatakowa i innych, cenzura partyjna zabroniła ogłaszania tych nazwisk. Władzom partyjnym chodzi najwidoczniej o to, by nie drażnić wodzów opozycji.

Władze centralne postanowiły wydać dekret o podniesieniu płac zarobkowych dla górników, robotnikom przemysłu włókienniczego, transportowego i kolejarzy.

Srodek ten ma cele agitacyjne w związku ze zbliżającą się wszechsowiecką konferencją partyjną.

## Akceptowanie polityki Primo de Rivery.

PARYŻ. (Pat). Wedle Chicago Tribune, między królem hiszpańskim a Primo de Riverą doszło do porozumienia. Król udzielił aprobaty na zagraniczną politykę Primo de Rivery oraz na zwolnienie Zgromadzenia Narodowego. Primo de Rivera zgodził się na amnestję skazanych oficerów artylerji.

## Krwawe walki w Chinach.

LONDYN. (Pat). Daily Mail donosi z Szanghaju, iż w okolicy miasta King Kiang położonego nad jeziorem Po-Yang, wojska kantońskie stoczyły z rządem anty-bolszewickim walkę w czasie której obie strony straciły miały po 10,000 ludzi.

## Wiadomości polityczne.

(Telef. od wł. kor. z Warszawy).

Dnia 7 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego Stanisława Karpińskiego, miesięczne posiedzenie Rady Banku, na którym wysłuchano sprawozdania Dyrekcji i poszczególnych komisji Rady oraz rozważano ogólną sytuację gospodarczą kraju, a specjalnie rynku pieniężnego.

Na wniosek Dyrekcji uchwalono utworzyć nowe zastępstwa Banku w Białej Podlaskiej, Brodach, Gostyninie, Nowym-Targu, Prużanach, Rawie Ruskiej, Sandomierzu, Skierniewicach, Sokalu i Złoczowie.

Przyjęto listę członków komitetu dyskontowego oddziału pińskiego, który dnia 4 b. m. rozpoczął swoją działalność. Przyjęto do wiadomości, iż jeszcze w roku bieżącym otwarty zostanie oddział w Zamocisku. Załatwiono wnioski personalne i kredytowe Dyrekcji.

12 b. m. rozpoczęła się w Berlinie rokowania polsko-niemieckie w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Z naszej strony wezmą w nich udział przedstawiciele Ministerjum Spraw Zagran., Min. Pracy i Opieki Społ., Przem. i Handlu oraz szereg ekspertów.

W najbliższych dniach odbędzie się narada decydująca w sprawie fabryki w Chorzowie.

Jak wiadomo, rząd niemiecki domaga się w swej ostatniej nocy od rządu polskiego oddania mu fabryki w Chorzowie, motywując to wykretne znaniem wyrokem Trybunału w Hadze, który jest w swej osnowie niejasny i może być rozmaicie interpretowany.

Prawdopodobnie około 20 bm. rząd nasz prześle w tej sprawie odpowiedź Berlinowi.

Jak się dowiadujemy, o jakimkolwiek oddaniu Niemcom fabryki w Chorzowie nie może być wogóle mowy.

W sprawie tej odbyła się wczoraj konferencja pomiędzy min. Zalesskim i min. Kwiatkowskim.

W najbliższych dniach nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych zawartej między Polską a Czechosłowacją umowy handlowej.

Wczoraj odbyły się dalsze konferencje pana ministra komunikacji i pana ministra przemysłu i handlu w sprawie zarysowujących się trudności zaopatrzenia rynku wewnętrznego w węgiel. W rezultacie konferencji ustalono, iż polski przemysł węglowy wytwarza nadmiar węgla w ogromnej ilości, to też wszelkie obawy co do braku węgla nie są niczem usprawiedliwione. W rezultacie postanowiono powołać do życia specjalnego komisarza węglowego w Katowicach i Dąbrowie Górniczej, który będzie czuwał nad wysyłką pewnej ilości węgla na potrzeby rynku wewnętrznego oraz nad konwojowaniem węgla do ośrodków w których wyczuwa się jego brak. (Pat.)

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zabezpieczenia pracowników umysłowych.

Ponieważ tematu nie wyczerpano, konferencja będzie kontynuowana dzisiaj.

Dziwne to, iż akurat do tych wyrazów czuje niechęć p. Słonimski. A gdzież są one tak obficie nagromadzone? Natrafic można na nie gdzie niegdzie w „Śnie srebrnym Salomei”, który to utwór p. Słonimski zmuszony był przed premierą przeczytać!

Kolor i kształt u Słowackiego jak twierdzi p. Słonimski podlegają w przeciwstawieniu do tychże u Mickiewicza „manjerycznym febrrom”.

Ten zarzut odznacza się taką pomysłowością w doborze wyrazów, iż trudno nawet silić się na to, aby go bez komentarza zinterpretować.

Mimo to wszystko p. Słonimski w wydanym parę lat temu zbiorze poezji „Droga na wschód” parafrazuje wiersz Słowackiego „Smutno mi Boże”—i ten jest bezwzględnie najudatniejszy z całego zbioru. Tylko, że pierwowzór pozabawiony jest ciągłością silienia się na tani efekt zewnętrzny, w rodzaju takich patetycznych zwrotów jak: „Ze mnie preklina język, w którym tworzę smutno mi Boże”.

Co się tyczy charakterów w dramatach Słowackiego uważa p. Słonimski, iż są to przeważnie pozycyki z Szekspira. Radzę p. Słonimskiemu zapoznać się bliżej z rozprawką Borowego „O wpływach i zależnościach w literaturze”. Nie więcej!—Wystarczy.

Oczywiście głos p. Słonimskie-

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przed południem na Zamku ks. prymasa Hłonda.

Następnie o godzinie 11-ej p. Prezydent udał się Min. Spraw Wojsk., gdzie wziął udział w konferencji, dotyczącej rozbudowy przemysłu wojennego.

Informują nas, iż b. minister rolnictwa w gabinecie p. Bartla p. Raczyński obejmie zapewne stanowisko pierwszego delegata rządu polskiego przy Lidze Narodów.

Dotychczasowy delegat Polski p. Sokal ma przejść do dyspozycji centrali M. S. Z.

Władze wojskowe stolicy połączyły do odpowiedzialności karnej redaktora endeckiej „Gazety Porannej Warszawskiej” za artykuł dotyczący napadu na pos. Zdziechowskiego.

Autor artykułu w sposób wprost prowokacyjny odzywa się o korpusie oficerskim.

## Życie białoruskie.

### „Białoruskaja Chatka”.

Jeszcze w marcu r. b. odnośnie władze zatwierdziły statut nowej białoruskiej placówki kulturalnej w Wilnie p. n. „Białoruska chatka”.

Na skutek trudności natury materialnej T-to to dotychczas nie miało możliwości rozpocząć swoją akcję kulturalną.

Głównym zadaniem T-stwa jest skupienie pod jedną strzechą wszystkich szczerych demokratów białoruskich dla wspólnej pracy na niwie kulturalno-oświatowej, utrzymania w duchu narodowym.

T-stwo to energicznie zabrało się do organizowania stałego białoruskiego teatru w Wilnie, którego przedstawienia będą się odbywały regularnie co tydzień.

Zespół ten będzie objężdżać od czasu do czasu również i prowincję. Na czele teatru stoi znany białoruski artysta i dramaturg p. Franciszek Olechnowicz. Próby teatralne zespołu już się rozpoczęły.

W lokalu T-wa zostaną otwarte białoruskie czytelnia i biblioteka.

Jednocześnie T-wo poczęło wydawać swe własne pismo ilustrowane p. t. „Białoruskaja Chata”.

Pierwszy numer tego tygodnika białoruskiego już się ukazał w sprzedaży i zarówno treścią jako też swą stroną techniczną sprawia nader korzystne wrażenie. Niebawem pocnie ona ukazywać się dwa razy na tydzień. Format pisma taki, jak i „Krynicy”; kierunek-polonofilski.

Przy T-wie „Białoruska Chatka” zorganizowane zostały następujące działy: 1) teatralno-artystyczny, 2) wydawniczy, 3) gospodarczy i 4) prawny.

Ponieważ T-wo ma zamiar prowadzić swą akcję na szeroka skalę, przeto dla swych potrzeb wynajęto eden z najlepszych lokali w Wilnie.

Wobec tego, że remont lokalu jeszcze nie został ukończony, uroczyste otwarcie „Chatki” odbędzie się dopiero w końcu b. m.; ścisła data zostanie ogłoszona.

Prezes Białoruskiej Rady Narodowej d-r A. Pawlukiewicz i członek teży Rady A. Jakimowicz, ustapili ze składu członków T-stwa „Białoruskaja Chatka”.

# Życie gospodarcze.

## Projekty robót publicznych w pow. Braślawskim.

Już niejednokrotnie pisaliśmy o nieurodzaju w powiecie Braślawskim. Sytuacja tego powiatu jest szczególnie ciężka wobec znacznej ilości bezrobotnych, którzy nawet w warunkach roku urodzajnego nie zawsze mogą sobie znaleźć dostateczne podstawy do utrzymania. Przed wojną światową kilka tysięcy mieszkańców powiatu znajdowało zarobek w Petersburgu, Rydze, Moskwie, Libawie i t. p. Obecnie ten rynek pracy jest całkowicie zamknięty i stąd powiat posiada całą masę najprzeróżniejszych fachowców małorolnych (od 1/2 do 3-ch ha) i bezrolnych. Wewnętrzny rynek pracy zapotrzebowania na robotników nie zgłasza mając dosyć własnych bezrobotnych. Powiat Braślawski jako czysto rolniczy, zapotrzebowania na większą ilość robotników nie daje, to też całe wieś nie tylko na przednówku lecz i stale przymierają głodem.

W związku z powyższym sejmik powiatu Braślawskiego wystąpił z projektem zorganizowania całego szeregu robót publicznych, któreby dały zatrudnienie zagrożonej głodem ludności. Roboty te miałyby iść w kilku kierunkach.

Najważniejsze i pod względem gospodarczym najbardziej korzystne są roboty melioracyjne w związku z koniecznością obniżenia wód w niektórych jeziorach Braślawszczyzny. Sejmik Braślawski już od trzech lat prowadzi studia nad tą kwestią. Studia te kierowane są przez Naczelnika Wydziału Wodnego Dyr. Rob. Publ. w Wilnie p. inżyniera Jensa.

Opracowano na razie projekt obniżenia poziomu wód w zlewni jeziora Dryświaty. Projekt polega na skróceniu rzeki Drujki na przestrzeni do 10 km. oraz pogłębieniu, uregulowaniu i oczyszczeniu rzeki. Koszta wynoszą do 400.000 zł.

Konieczność dokonania robót wynika stąd, że poziom wód w jeziorach podnosi się z każdym rokiem, że cała masa łąk jest zalana wodą o nawet szereg pól jest podtopionych. Korzyści przy dokonaniu robót wynoszą 4.700 ha pól i odwodnionych przeszło 1000 ha łąk wyjdzie z pod wody, nadto umożliwi się szereg melioracji na przestrzeni przeszło 2.300 ha.

Koszta robót podług opracowanego projektu mają być rozdzielone jak następuje: Państwo 50%, Sejmik 30% i członkowie specjalnie w tym celu utworzonej spółki wodnej 20%.

Na skutek starań Sejmiku Skarb Państwa ma przyznać na rok bieżący 40.000 tyłu za dać Sejmik. Z pokryciem tej sumy Sejmik ma dużo trudności, gdyż mimo trzykrotnego jednogłośnie uchwalenia specjalnego podatku od budynków Ministerjum nie zatwierdziło tego podatku ze względów formalistycznych. Sejmik zamierza pobrać jednak ten podatek na podstawie uchwał gromadzkich i dobrowolnym samoopodatkowaniem się.

Pozatem Sejmik projektuje zatrudnienie szeregu bezrobotnych przy budowie szkół oraz domów urzędniczych.

Dałoby to możność zatrudnienia większej ilości bezrobotnych

fachowców, jak cieśli, stolarzy, murarzy, kamieniarzy oraz bezrobotnych niefachowych przy plantowaniu terenu, dowozić budulcu, kamieni i t. p.

Obecnie prowadzona jest na terenie powiatu budowa trzech szkół, zaś na trzy szkoły gminy przygotowano potrzebny materiał jednak do budowy nie przystępują, ze względu na brak funduszy. W związku z tem Sejmik czyni obecnie starania w celu otrzymania odpowiedniego kredytu, który następnie Sejmik od siebie przekaże poszczególnym gminom na cele budowy szkół.

Nadto projektowana jest budowa w Widzach hal targowych i wagi rynkowej dla zwierząt, oraz jatek w Druji.

Sejmik zamierza także uruchomić na szeroką skalę roboty drogowe, a więc dowóz żwiru na drogi, kopanie rowów, robienie wykopów i nasypów tudzież budowę kilku większych mostów oraz budowę kilkuset mostów mniejszych.

Oprócz tego Sejmik ma zamiar przystąpić do brukowania miasteczek z których kilka posiada już przygotowane na ten cel kamienie.

Według projektu opracowanego przez wydział powiatowy kosztów robót drogowych mają być w jednej trzeciej pokryte przez państwo zaś w dwóch trzecich przez Sejmik, który musi na ten cel otrzymać odpowiednią pożyczkę płatną. W ciągu kilku lat w ten sposób jednak, żeby roczne raty nie wynosiły więcej niż 50.000 złotych.

Należy mieć nadzieję że władze centralne okażą niezbędne dla zrealizowania tych projektów poparcie.

# Wieści z kraju.

## Praca kulturalna.

Baranowicz.

Kresy nasze w chwili obecnej, rzecz można, pozbawione są inteligencji „osiadłej”, natomiast liczne zniszczone ziemiaństwo nie może być uważane za czynnik kulturalny w znaczeniu zasadniczym. Przeto ciężar odpowiedzialności kulturalnej został przeniesiony na element napływowy w postaci nauczycielstwa, urzędników administracyjnych i kolejowych. Ci zaś ostatni jako bardziej zwarty i ruchliwy element, coraz wyraźniej wysuwają się na czoło pracy kulturalnej i społecznej. Szczególnie daje się to zauważyć na terenie Baranowicz, gdzie kolejarze zorganizowani w towarzystwo pod nazwą „Ognisko”, które istnieje od szeregu lat, coraz intensywniej swą działalność akcentują.

Wymieniona organizacja kierowana umiejętnie i sprężysto przez p. Rewieńskiego pod względem doboru kulturalnego zajmie stanowisko przodujące w Baranowiczach. Dotychczas pomyślnie rozwijają się sekcje, dramatyczna pod kierownictwem p. Szaberki, gimnastyczna posiadająca odpowiednie przyrządy, a kierowana przez sekretarza zarządu p. Jurjewicza, który też jednocześnie organizuje okieśnioną dęta, zaś najbardziej owocną działalność zarząd towarzystwa przejawia w kierunku propagandy wiedzy przez odczyty i pogadanki. Na tym polu odniesiono bardzo poważny sukces. Na odczyty u nas się patrzy jako na coś przykrego w najlepszym razie nudnego. Ten skrupuł nie jest bez racji albowiem dotychczas nie zwracano uwagi na formę odczytu. Można bowiem najciekawszą prelekcję podać w tak nudnej formie, że nie tylko, taki odczyt nikogo do słuchania nie zachęci, lecz przeciwnie odstraszy.

To też zarząd towarzystwa jak i Dyrekcja Kolei w Wilnie, która otacza odczyty troskliwą opieką, angażują odpowiednio rutynowanych prelegentów, zdają sprawę z ważności wymienionego czynnika. Wynikiem tego zrozumienia jest nadzwyczaj pomyślny stan odczytów w Baranowiczach.

W przeciwieństwie do niedawnej przeszłości, gdzie na odczyty bywało zaledwie 20 osób, którzy zresztą swą obecność uważali za czyn niemal altruistyczny, dziś prelekcje odbywają się przy wypełnionej po brzegi sali. Sukces ten należy w pierwszym rzędzie przypisać ruchliwości zarządu „Ogniska” oraz miejscowej inteligencji wraz z nauczycielstwem, które czynnie poczynania odczytów popiera. Szczupłość niniejszej korespondencji nie pozwala na szczegółowe omówienie przejawów życia kulturalnego w Baranowiczach, o czem bardziej wyczerpująco będzie mowa w następującej korespondencji. *Ż. J.*

## KRONIKA KRAJOWA.

### Budowa elewatorów.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu dnia 7-go b. m., które odbyło się pod przewodnictwem Ministra Skarbu p. Czechowicza, uchwalił polecić Ministrowi Rolnictwa wykończenie planu budowy sieci elewatorów do dnia 1-go stycznia 1927 r. W zasadzie budowa ta została już uchwalonej dawniej. Dotychczas jednak trwały badania techniczne i finansowe, prowadzone przez Ministerjum Rolnictwa.

### Z Giełdy Warszawskiej w dniu 8-X r. b.

I. Waluty		spzedaż	kupno
Dolary		9,00	9,02
		8,98	
II. Dewizy			
Londyn	43,77	43,88	43,60
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Paryż	26,00	26,06	25,94
Praga	26,72	26,78	26,60
Genewa	174,25	174,69	173,81
Pzym	34,80	34,88	34,72

### A K C J E

Bank Handlowy	3,30
Bank Polski	73,00—70,50—72,00
Związek spółek zarobk.	—
Lilipol	15,00—14,50—14,75
Możejów	3,10—2,75—2,90
Ostrowiec	6,25—6,10—6,15
Rudki	1,05—1,01—1,02
Starachowice	1,68—1,57—1,65
Borkowski	1,07—1,00—1,05
Jabłkowscy	—
Cegielski	—
Zyrardów	9,40—9,25—9,50

go nie pozostał bez odpowiedzi. Już w następnym t. j. w Nr. 40 „Wiadomości Literackich” ukazała się obrona poety przez Leona Pomirowskiego i jeżeli chodzi o ujęcie stosunku Słowackiego do Szekspira—to całkowicie można się z tem zgodzić.

Słuszna jest też uwaga p. Pomirowskiego o dziwnej metodzie krytyki, jaką przedsięwziął p. Słonimski.

„Oto dla wykazania niższości Słowackiego” pisze Pomirowski—„mierzy on jego wartości” kolorystyczne walorami malarskimi Mickiewicza, jak gdyby obaj poeci wyrastali z jednego korzenia, byli indywidualnościami tego samego gatunku. Rezultaty takiego postępowania są nieoczekiwane. Można w ten sposób w istocie dojść do rozgoryczenia, że Słowacki nie jest Mickiewiczem i wyszydźć jego zamitowanie do „pereł, gołębi, piornurów, tęcz i błyskawic”, ponieważ inwentarz rzeczy i zjawisk, które Mickiewicz używa w przenośniach jest inny”.

Panu Słonimskiemu imponuje realizm Mickiewicza, który przeciwstawia twórczości Słowackiego. Dlaczego?

Z punktu widzenia psychologicznego jest to całkiem jasne.

P. Słonimski to typ umysłowości chłodnej, spekulatywnej, rozstrząsającej, kalkulującej. Typ rozumowy, któremu obcy jest kraj

marzenia i wyobraźni, będący właśnie światem Słowackiego.

Można czyjeś twórczości nie rozumieć z racji odmiennej konstrukcji psychicznej. Nie znaczy to jednak, aby z poetą, uznanym za genialnego twórcę powszechnie, a w świecie naukowym przedewszystkiem, rozprawić się kilkoma zdawkowymi frazesami w feljetoniku teatralnym.

Dlatego też artykułu niniejszego nie traktuję, jako polemiki z p. Słonimskim, zwłaszcza, że Słowacki obrony nie potrzebuje. Polemizować można tylko wtedy, gdy strona przeciwna uzasadnia stanowisko przez się zajęte, używa ścisłych definicji estetycznych i rozumuje logicznie. Może bowiem jakiemu literatowi spodobają się odsądzić Mickiewicza od miana poety a nazwać go naśladowcą, zapożyczającym się od Goethego i Byrona.

Czy będzie to wymagało polemiki?

Występ J. N. Millera w sprawie „Pana Tadeusza” przyniósł obok rozgłosu dla autora również pewne, choć nieznaczne wartości pozytywne dla krytyki, gdyż pobudził ją do ponownego ustosunkowania się wobec epopei.

Pan Słonimski z orężem p. Millera w dłoni—w fechtunku o wielkość poetycki Słowackiego — potknął się i trafił szpadą w próżnię... *J. W. P.*

## Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 8-go października

W h u r c i e .			
	w Wilnie	w Postawach	w Landwarowie
Ziemiopłody: Żyto za 100 klg.	33—34		5—5,50 pud nie notow.
Owies	32—34		
Jęczmień browarowy na kaszę	32—34	o	5,00
Mąka pszenna am. 1 kg.	1—	=	1 zł. za kg. nie notow.
Len 16 klg. stoma lniana	2,50	=	
Len oczyszczony	15—18	=	
Oleje: lniany za 1 kg.	2,70	=	
Pokost	2,80	=	
Makuchy lniane	0,42	=	
W d e t a l u :			
Mąka pszenna amer. za 1 kg.	1,05	o	1,00
żytnia 50 proc.	50—55		
razowa	33—35		
Mięso: wołowe za 1 kg.	1,60—2,00		
cielęcina	1,50—1,60		
baranina	1,10—1,20	o	1,50
wieprzowina	1,80—2,10		2,70 schab
Tłuszcze: słonina kraj. 1 gat.	3,50—4,00		3,30—4,60
smalec wieprzowy	4,80—5,20		480—500
Nabiał: masło niesolone	5,00—5,50		5,00—6,00
solone	4,00—5,00		4,50—5,00
śmietana	1,60—2,30	o	1,20—1,30
twaróg	60—80		
Jaja za 10 sztuk	1,80—2,00		1,40—1,50
Owoce: jabłka za 1 kg.	0,60—0,80		2—3 zł. pud
gruszek	0,60—1,00		5,00—6,00
śliwk	0,60—0,80		nie notow.
Skóry: miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	8—10 zł.		
chrom za stopę	1,80—2,00		
gemza	2,00—2,22		

### Ceny na giełdzie warszawskiej:

Żyto 100 klg.	34—50 zł.
Owies	28—29
Jęczmień browar.	33—34,35
Jęczmień na kaszę	32—50 zł.

# ŻYCIE WOJSKOWE.

## Sztuka dowodzenia.

Wszyscy uświadamiamy sobie, że służba w wojsku jest szczytną i niezbędną, wszyscy darzymy armię własną miłością i zaufaniem, radość i dumą napętlają nasze serca na myśl o zwycięstwach na polu chwały.

A jednak, w chwili, gdy widzimy gromadki młodzieży cywilnej, z kuferkami w rękach idące do wojska, albo też opuszczające koszarę po spełnionym obowiązku służby wojskowej — pomimo woli rodzi się w nas pytanie: jaki los czeka tę młodzież, w tak specyficznych warunkach służby, i co wynosi ona ze sobą z wojska, powracając do swoich ognisk domowych i do warsztatów pracy normalnej. Służba wojskowa bowiem obok swej wielkości ma i pierwiastki, graniczące bardzo blisko z niewolą. Żołnierz wyzywa się świadomie szczęści swej woli na rzecz rozkazu — woli zwierzchnika, co więcej, obowiązkiem jego jest pozostać mu wole żużyć na jaknajlepsze wykonanie tej woli cudzej. Czy w takich warunkach nie wypacza się charakteru, czy też przeciwnie, w tej twardej szkole nabiorą hartu, poczucia obowiązku i czynnego patriotyzmu. Odpowiedź na to może być tylko jedna — takim będzie żołnierz, jakim uczynią go jego dowódcy. Zgłębianie więc sztuki dowodzenia — to jeden z najważniejszych obowiązków oficera bez względu na stopień i zakres działania.

Niewątpliwie — nie sposób podać jakiejś metody absolutnej, poza miejscem i czasem — wychowanie żołnierza musi uwzględniać charakter narodowy, poziom kulturalny żołnierza, a przedewszystkiem charakter danej armii. Oczywiście inne będą metody wychowania krajowca w jakiejś armii kolonialnej, a inne — obywatela demokratycznego państwa współczesnego, który świadom jest swoich praw i służbę wojskową uważa za obowiązek, spełniany przezeń dla ojczyzny na równi ze swym rozkazodawcą — oficerem.

Taką metodę wychowywania współczesnego żołnierza — obywatela rozwija pan *Andrzej Gawet* w swym pięknym dziełku, przełożonym świeżo za język polski p. tyt. „Sztuka dowodzenia”. \*)

Francji wiele musimy zawdzięczać w zakresie sztuki wojskowej — pewne cechy wspólne charakterów narodowych, podobieństwo ustrojów politycznych obu krajów, ścisły wreszcie sojusz obu państw przyczyniały się i przyczyniają, że i w dziedzinie wojskowej wpływ wzorów francuskich jest duży. Po okresie nieco bezkrytycznego zapamiętania się w te normy, obecnie przetrawione i zmodyfikowane ich doktryny stanowią kościół naszej własnej wiedzy i sztuki wojskowej. W przeciwieństwie zaś do tułających się jeszcze reminiscencji z armii zaborczych, gdzie żołnierza uważano za mięso armatnie, za materiał ludzki — zasady francuskie, podkreślające w żołnierzu przedewszystkiem człowieka, najbardziej zbliżają się do naszych najszlachetniejszych tradycji wojskowych, znowuś ród swój wywodzących z Wielkiej Rewolucji fran-

cuskiej, z Legjonów Dąbrowskiego i epopei Napoleońskiej. Ponieważ więc zasady te, tak pokrewne naszym, zdały świetnie egzamin w czasie wojny światowej, kiedy to żołnierz francuski, pozornie niezbyt karny, skłonny do sarkafu, spoufalony ze swymi dowódcami, trwał przecież i wytrwał w piekielnych warunkach wojny światowej — przeto istotną korzyść naszym dowódcóm wszystkich stopni sprawi niewątpliwie udostępnienie tej znakomicie napisanej książeczki, nagrodzonej w uznaniu jej wartości przez Akademię Francuską.

Rzuca tu autor przedewszystkiem hasło budzenia w żołnierzu najszlachetniejszych pierwiastków — odwagi, nietylko wobec wroga, ale i przy chętnym ponoszeniu odpowiedzialności za swoje czyny i rozwijania w nim poczucia *godności obywatelskiej*, uznającej w dowódcy mistrza i obciążonego większą odpowiedzialnością, a zatem i obdarzonego większą władzą — obywatela, wykonyującego swoje zadanie w wspólnej służbie dla ojczyzny, i przez to uprawnionego do żądania posłuchu.

Z takiego ujęcia sprawy wypływają przedewszystkiem obowiązki dowódcy: pogłębianie swej wiedzy zawodowej i ogólnej, stała świadomość, że służbę pełni się dla dobra państwa, a nie dla zadowolenia swoich ambicji, sprawiedliwość i bezstronność, obowiązkowość, sumiennność i inicjatywa, dbałość o potrzeby podwładnych, — jednym słowem wyrabianie w sobie samym inteligencji, charakteru, woli. Najcenniejszym czynnikiem wychowawczym winien być tu przykład, oficer-mistrz winien być dla żołnierza wzorem.

Ale dowodzący, to znaczy nie tylko wychowywać; znaczy to — osiągać rezultaty wychowania. Oddział — to nie tylko zbiorowisko odpowiednio wychowanych i wyszkolonych jednostek; jest to organizm żywy, który należy utrzymać przy życiu, rozwijać, wzmacniać, aby go móc w odpowiedniej chwili wykorzystać. To też kultywowanie cnot zbiorowych w oddziale — zwartości moralnej, hartu i poświęcenia, honoru i koleżeństwa, karności i tradycji, stanowi najskuteczniejszą metodę uczynienia z oddziału sprawnego narzędzia woli dowódcy. Oczywiście — wszystko to winno opierać się na dbałości o materialne i moralne potrzeby oddziału, na sumiennym spełnianiu wszystkich, nawet najdrobniejszych obowiązków, wreszcie na niezachwianej sprawiedliwości, nie mającej pobić zań ani też samowoli. Stopienie tych elementów w harmonijny zespół stanowić będzie najcenniejszy skarb oddziału — jego duch wojskowy, który w godzinie ciężkich prób na wojnie poprowadzi go drogą sławy i zwycięstwa.

## Jak się będą odbywały raporty i zebrania kontrolne.

W związku z mającymi się odbyć w pierwszej połowie listopada r. b. raportami i zebraniem kontrolnymi oficerów i szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia Ministerjum Spraw Wojskowych wydało szereg rozporządzeń normujących przebieg kontroli w sposób następujący: oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, powołani do raportu kontrolnego w dniach między 4—15 listopada r. b., winni mieć przy sobie książki stanu oficera, oraz karty przydziału mobilizacyjnego. W myśl rozporządzenia wykonawczego ustawy o powszechnej służbie wojskowej z r. 1924, winni oni zgłosić się do raportu w mundurach wojskowych, płaszczach, z rewolwerem, lornetką jednak na trudne warunki ekonomiczne, Min. Spr. Wojskowych zezwoliło tym oficerom rezerwy i pospolitego ruszenia, wezwanym do raportów kontrolnych, którzy nie posiadają munduru wojskowego, zgłosić się w ubraniach cywilnych, bez broni i wymaganego ekwipunku.

Szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia powołani na zebrania kontrolne, winni przynieść książeczkę wojskową i kartę przydziału mobilizacyjnego, oraz inne dokumenty. Jak się dowiadujemy z rozporządzenia Komisarza Rządu na m. Wilno, komisariaty policji państwowej przystąpiły już do prac przygotowawczych dla zebrań i raportów kontrolnych w formie opracowania list ewidencyjnych.

Obecne zebrania kontrolne nie stanowią żadnego zarządzenia nadzwyczajnego, — a zgodnie z planem muszą być przeprowadzone w celu ostatecznego ustalenia ewidencji rezerw wojskowych. (y)

## Z Sądu Wojskowego.

### Proces kp. Zagrajskiego o zabójstwo szofera Zdanowicza.

W dniu 29 czerwca 1926 roku kpt. Zagrajski, odkomenderowany do D. O. K. III dla przeprowadzenia prac pomiarowych, miał wyjechać do Grodna z miejsca postoju w majątku Janowszczyzna wojew. Nowogródzkiego w celu zdania sprawozdania z swej misji, oraz rozliczenia się z otrzymanych pieniędzy na pomiary u kierownika Sekcji Pomiarowej Wojskowego Instytutu Geograficznego w Grodnie Z miejscowości Zdzieciół kpt. Zagrajski miał pojechać do najbliższej stacji kolejowej — Nowojelni autobusem jednej z prywatnych firm, w Nowogródce kursującym na tej przestrzeni. W miejscowości Zdzieciół kpt. Zagrajski mając do odjazdu aut. do Nowojelni 45 minut, wstąpił wraz z pomocnikiem swym Ostrowskim i p. Grodzkim, zarządzając majątku Janowszczyzna na śniadanie, polecając szeregowcowi Aleksandrowi Szewlukowi, (woźnicy który go przywiózł do Zdzieciola furmanką), uprzedzić szofera, by zawiadomił o odjeździe autobusu. Jednocześnie ów szeregowiec w celu zarezerwowania miejsca ułokował w autobusie rzeczy kpt. Zagrajskiego.

Szofer Aleksander Zdanowicz przed odjazdem autobusu oświadczył szer. Szewlukowi, że odjeżdża i zanim kpt. Zagrajski przyszedł do autobusu, takowy odjechał do Nowojelni zabierając ze sobą rzeczy i bardzo ważne dokumenty wojskowe oraz cały szereg rachunków kpt. Zagrajskiego.

Kpt. Zagrajski, by zdążyć na pociąg, tą samą furmanką wojskową, którą przyjechał do Zdzieciół, udał się do Nowojelni. Po przybyciu na st. kol. w Nowojelni kpt. Zagrajski polecił szer. Szewlukowi spoliczkować szofera Zdanowicza za to, że nie czekał na niego, lecz odjechał do Nowojelni.

Wówczas szofer Zdanowicz rzucił się na kpt. Zagrajskiego chwytając go za pierś; wywiązało się szamotanie, podczas którego kpt. Zagrajski w obronie czci i mundur oficerskiego (po kilkakrotnym uprzedzeniu: „puść, bo będę strzelał”), strzelił raniąc szofera Zdanowicza w brzuch. Kula przebiła Zdanowiczowi nerki i grube jelito. Orzeczenie lekarskie stwierdziło, że uszkodzenie zadane szoferowi Zdanowiczowi należy do bardzo ciężkich uszkodzeń ciała. Po dokonanej operacji szofer w szpitalu w Nowojelni w dniu 30 czerwca r. b. — zmarł. Na podstawie tego kpt. Zagrajskiego oskarżono z art. 467 ust. 2 k. k., który w razie braku okoliczności łagodzących, przewiduje dla oskarżonego karę śmierci.

Kpt. Zagrajski broni się, iż po uderzeniu w twarz Zdanowicza przez szer. Szawluka, na jego rozkaz, Zdanowicz zaczął nacierać na kapitana tak, iż tenże obawiał się, że denat, jako silniejszy fizycznie, może go pobić. Przeto wyjął rewolwer z kieszeni i kierując w stronę denata przedział go kilka razy, by odszedł. Gdy upomnienia oskarżonego nie odniosły skutku, oskarżony w obronie mundur oficerskiego i własnego honoru, zniewolony był użyć broni.

Obronę oskarżonego do pewnego stopnia potwierdza zezwany do rozprawy głównej św. Bronisław Jabłoński.

Kp. Zagrajski tłumaczy się, że postępek denata był tak obrzany, że nie mógł zapanować nad sobą i z tego względu kazał spoliczkować szofera Zdanowicza. W restauracji w Zdzieciolu wypił dwa czy trzy kielszki wódki i alkohol wywarł również pewien wpływ na jego stan nerwowy.

Wojskowy Okręgowy sąd w Wilnie w składzie mjr. Doboszyńskiego jako przewodniczącego oraz sędziów mjr. Janowskiego i mjr. z 6 pp. Leg. Dworzaka asesorów kpt. i pap. Leg. Molendy i kpt. Szymańskiego rozpatrzył powyższą sprawę.

Przed sądem przesunęło się kilkunastu świadków, którzy naogół stwierdzili okoliczności łagodzące dla oskarżonego.

Po przemówieniu oskarżyciela podprokuratora kpt. Haasa i obrońcy mjr. Dądasza z 1 pp. Leg. Sąd wydał wyrok skazujący kpt. Bohdana Zagrajskiego na 1 rok twierdzy.

**ROWERY angielskie**  
„B. S. R.” (3-kara-biny) i „TRIUMPH”  
na raty na 12 miesięcy  
poleca „UNIWEKSAŁ” Wielka firma Nr. 21  
Wielki wybór maszyn do szycia.

KRONIKA.

Sobota 9 października Wschód słońca... Zachód...

KOŚCIELNA

J. E. Ks. Arcyb. Metropolita Jabrzykowski na prowincji. Wczoraj zrana o godzinie 7-mej...

Następnie J. E. odjechał do Czerwonego Boru, gdzie zwiędził ochronę „Serca Jezusowego”...

Ochronka pod kierownictwem siostry Tyszkiewiczówny okazała się wzorowo prowadzoną.

W dalszym ciągu swej wizytacji J. E. odwiedził szkołę powszechną w Czarnym Borze...

URZĘDOWA

Powrót p. wojewody z Warszawy. W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy i objął urząd...

Pan wojewoda w dniu dzisiejszym interesantów przyjmować nie będzie.

Komunalny podatek od darowizn i spadków. Ministerjum Spraw Wewnętrznych zawiadomiło...

MIEJSKA

Dziś mają się przemeldować. I komisariat—mieszkańcy ul. Żydowskiej Nr. 8 i 10...

II komisariat — mieszkańcy zał. Kłaczki 2. III komisariat — mieszkańcy ul. Zamkowej Nr. 1, 3, 5, 7 i 9...

IV komisariat — mieszkańcy ul. Wilkomskiej od 2—30 włącznie.

Pijarskiej Nr. 2, 4, 6 i 8; Zwierzynieckiej lewa strona cała. V komisariat — mieszkańcy ul. Archangielskiej Nr. 15, 17, 19, 21...

VI komisariat — mieszkańcy ul. Połockiej od 11—21 włącznie, kościoły wojskowe i Żwirowa Góra...

O prądzie zmiennym. Zaprowadzony prąd zmienny zasilać będzie wszystkie domy przy ul. Wileńskiej, Św. Jąnskiej, Niemieckiej, Rudnickiej, Dominikańskiej...

Zatwierdzenie aresztu czasopisma „Dziennik Wileński”. Sąd Okręgowy na sesji gospodarczej zatwierdził areszt nałożony na nakład czasopisma...

SPRAWY PRASOWE

Otwarcie wystawy obrazów. W niedzielę 10 b. m. o godz. 12 w poł. otwarta zostanie w sali „Klubu Inteligencji Pracującej”...

KRONIKA ARTYSTYCZNA

Ze Zjazdem połączony będzie „Pokaz zabytków ze zbiorów Synodu Ewang.-Reformowanego w Wilnie”...

SPRAWY SZKOLNE

Two szkoły rzemieślniczej w Wilnie. Do Urzędu wojewódzkiego wpłynął do zatwierdzenia statut T-wa Przyjaciół szkoły rzemieślniczej w Wilnie.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Zarząd Główny Zw. Rob. Przem. Spożywczego zwołuje do Wilna Konferencję Okręgową z Województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego...

Z UNIwersYTETU

Uroczysta inauguracja roku akademickiego w uniwersytecie Stefana Batorego odbędzie się w poniedziałek, dnia 11-go października...

4) Akcja cennikowa i umowy zbiorowe. 5) Fundusz zapomogowy. Konferencja rozpocznie obrady o godz. 10 rano w sali Kolejowców—Kijowska Nr. 12.

ZEBRANIA I ODCZYTY

„Dlaczego zostałem katolikiem”. W niedzielę dnia 10 października r. b. w sali Kregla przy ul. Ludwarskiej o godzinie 6-tej...

SPRAWY WYZNANIOWE

Pierwszy Powszechny Zjazd Ewangelików w niepodległej Rzeczypospolitej. Dążąc szlakiem wiekowej tradycji ewangelików Rzeczypospolitej Polskiej, Wileński Synod Kościoła Ewangelicko-Reformowanego...

ogniska przez pastuchów. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było. — Zatrzymano na granicy. W rejonie Głinciszek onegdaj przytrzymano Grygorowiczów z córkami...

SPROSTOWANIE

Wobec pojawienia się notatki w Kurjerze Wileńskim z dnia 27 września 1926 r. Nr. 202, zatytułowanej: „Zmiany w ekspozyturze śledczej P. P. m. Wilna”...

Podkomisarz Głiński Jan, zastępca Komendanta P. P. pow. Wileńskiego, w procesie Zaborowski, Kiedrzyński i inni nie występował i w ogóle nazwisko podkomisarza Głińskiego Jana w sprawie tej nie figurowało.

Komendant Wojewódzki P. P. (—) podpis nieczytelny.

Zamieszczając powyższe sprostowanie, zgodnie z przepisami prawnymi zmuszeni jesteśmy odłożyć moc uwag w tej sprawie do następnego numeru.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Napad bandycki. W dn. 7 bm. o g. 15—16 dwóch bandytów napadło na trzech kupców żydów na drodze do wsi Bartele w odległości 3—4 kilometrów od Oran.

Przy pomocy podrobionego klucza z mieszkania Rutkiego Kazimiera, przy ul. Zawalnej 7, skradziono 300 złotych gotówki oraz różne rzeczy...

Niedosład samobójczy. Do szpitala św. Jakóba przywieziono onegdaj Wacława Gimrite, który uświłwał otruć się wernalem.

W tymże samym dniu Leontyna Worotyńska wypita w celu samobójczym pewną dozę esencji octowej. Desperackie w stanie niegroźnym pogotowie ratunkowe odwoziło do szpitala św. Jakóba.

Pod kluczem. W dniu 7 bm. o godz. 5-jej rano zatrzymano w t. zw. domu noclegowym przy ul. Kolejowej 3 pewnego osobnika, który wylegitymowany książką wojskową wystawioną na imię Ryszarda Hałacińskiego przez P. K. U. Białą Podlaską.

ARTYSTYCZNA FOTOGRAFJA Moryca Grossmana ul. WIELKA Nr. 47, (obok hotelu „Palace”) CENY ZNIŻONE. 1594

Książka ta okazała się sfalszowaną. Zatrzymano przynajmniej jedno prawdziwe jego nazwisko brzmiał Piotr Bagła. W ślad za tem policja zrobiła rewizję u wyżej wymienionego i Bogumity Kodeckiej...

Teatr i muzyka.

Teatr Polski jest codziennie przepiękny na amerykańskiej komedii „Dzień bez kłamstwa”, na której publiczność bawi się wybornie.

„Papa się żeni”. Wincenty Rapacki (syn) w bieżącym sezonie napisał krotkość, która po raz pierwszy ujrzała światło kinkietów w maju br. w Teatrze Letnim w Warszawie.

„Jutrzejka popołudniowa”. „Grube ryby” — grane będą jutro w niedzielę o g. 4-jej pp. po cenach najniższych.

Poranek Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. Najbliższy niedzieli poranek Wileńskiego T-wa Filharmonicznego stanowi atrakcję tegorocznego sezonu muzycznego.

Występ operetki warszawskiej w Teatrze „Reduta”. Zespół operetki warszawskiej ze znakomitą artystką Lucyną Messal na czele, wystąpi w Wilnie w Teatrze „Reduta” dwukrotnie w poniedziałek 11-go i wtorek 12-go października.

Wystawiana zostanie po raz pierwszy w Wilnie barwna i melodyjna operetka, z epoki Napoleońskiej „Terestina i Napoleonek” — O. Straussa.

Bilety sprzedaje kasza Teatru Polskiego codziennie od 11 rano do 9 wieczorem. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. 50 gr.

Występy operetki warszawskiej w Teatrze „Reduta”. Zespół operetki warszawskiej ze znakomitą artystką Lucyną Messal na czele, wystąpi w Wilnie w Teatrze „Reduta” dwukrotnie w poniedziałek 11-go i wtorek 12-go października.

WILNIANIE!

Pamiętajcie, że 9 i 10 października samoloty L. O. P. P. rozrzucają nad Wilnem tysiące ulotek, w których będzie 100 biletów na bezpłatne loty pasażerskie w Tygodniu Lotniczym.

KINO „POLONIA” Mickiewicza 22. Dziś długoczekiwany nadzwyczajny film! Wszechświatowy szlagier obecnego sezonu! NĘDZNICY (Les miserables) WIKTORA HUGO

Kino-Teatr „Helios” Wileńska 32. Stoneczny film! 2 godziny rozkoszy! Miotający skry dowcipu, wybuchający rakietami śmiechu najmlodszy film świata w 10 akt. na tie znaney operetki Straussa.

Uwaga. 50% TANIEJ NIŻ U AGENTÓW INNYCH FIRM Uwaga. Każdy może mieć ślicznie wykonany portret o 50% taniej przysyłając zamówienie bezpośrednio lub przez upoważnionych agentów...

Kit do okien i wójtok do objania drzwi po cenach fabrycznych w składzie farb i artykułów elektrotechnicznych „A. Szur S-wie” Wilno, ulica Niemiecka Nr. 11, róg zał. Sw. Mikołaja Nr. 1.

Młocarnie WICHTERLEGO Triury MAROTA „Treszczołki” SZULTEGO Olejarnie DRZEWIŃSKIEGO poleca ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna Nr. 11-a.

Tartaki oraz różne maszyny do obróbki drzewa jak to: pily cyrkularne, tasmowe i wahadłowe, gonciarki, heblarki i t. d. firmy C. BLUMWE i SYN (obecnie Tow. Akc. „Unia”) poleca reprezentant ZYGMUNT N. GRODZKI, Wilno, Zawalna Nr. 11-a.

WĘGIEL górnośląski opałowy z najlepszych kopaliń, o najwyższej kaloryczności poleca z dostawą do domów ZYGMUNT NAGRODZKI, Zawalna 11-a.

Wszystkich, którzy posiadają informacje o miejscu pobytu Marij z Trofimowych Rodziewiczowej córki Jerzego Trofima ostatnio zamieszkałej w Rosji w Samarze, uprasza się o nadanie informacji do Kolegium Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego, Wilno, Zawalna 11.

Mieszkań potrzebna duża ilość zaraz. Zgłoszenia bez kosztów. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Zgub. książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Wilnie na im. Wincentego Czernińskiego, wieś Laświec, gmina Polańska, pow. Oszmiański unieważnia się. 1696

Zgub. kalosze, konjaki, felię, galanterię, towary zimowe po cenach fabrycznych poleca D. H. W. Nowicki, Wilno, ul. Wielka 30, telefon 9-08.

T-wo WYDAWNICZE „POGON” Sp. z o. o. DRUKARNIA „PAX” Ul. Św. IGNACEGO 5, WILNO. Telefon Nr 8-93

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PŁAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE

Optyk M. SNARSKI, Wilno, ul. Niemiecka Nr. 22. Egzyst. od r. 1900. Duży wybór rozmaitych optycznych i elektrycznych materiałów.

Angielskie rowery firm Royal, Elfitt Banderu i innych firm. Maszyny do pisania, do szycia, gramofony, Wielki wybór płyt. Pracownia do reparacji różnych system. maszyn. Wielka 5, Lacki.

Gramofony, patefony na 10, 12, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 60, 70, 80, 90, 100, 120, 150, 200, 250, 300, 400, 500, 600, 700, 800, 900, 1000, 1200, 1500, 2000, 2500, 3000, 4000, 5000, 6000, 7000, 8000, 9000, 10000, 12000, 15000, 20000, 25000, 30000, 40000, 50000, 60000, 70000, 80000, 90000, 100000.

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Pracownia wójtoków damskich, męskich i dziecięcych. Najlepsza wlna. Ceny umiarkowane. Niemiecka 21 — 26, wejście w podwórzu na lewo. a-1658

Kolczyki Najtańsze źródło. Największy wybór. N. Rejt-bord. Niemiecka 4. 1678

Pracownia specjalnie męskich kapeluszy prze-rabia ze starych na nowe na najmodniejsze fasony. Z. JOC, Niemiecka 24. a-1327

Kawiarnia - jadalnia i Spółczna dawn. Podzamcze, Królewska Nr. 9. Śniadania, obiady i kolacje. Obiad z 3-ech dań i 1 złoty. Gabinety. 1498-b

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej